Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 900 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 1000 M. Za granicą 1400 M.
REDAKCYA i ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 40 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

Nr. 6440. Lwów, czwartek 20. lipca 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Błędne koło.

Odwleczenie wyborów.

SEJM ODESŁAŁ ORDYNACYĘ WYBORCZĄ DO KOMISYI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. lipca.

(m.) Wczorajsza uchwała Sejmu odesłania do komisyi ordynacyi wyborczej uważana jest w kołach lewicowych jako równoznaczna z przesunięciem terminu wyborów na czas nieokreślony. Wniosek odnośny przedstawiony przez pos. Suligowskiego, uchwalony został pomimo sprzeciwu sprawozdawcy pos. Grzędzielskiego.

Warszawa, 18. lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych obrad nad ordynacyą wyborczą do Sejmu i Senatu.

Pos. Bagiński (Wyzwolenie) jest zdania, że wątpliwości, wysunięte przez niektóre kluby, nie są istotne. Istotną natomiast jest **obawa tych klubów przed wyborami.** Wedle poglądu mowcy, w ordynacyi wątpliwość może budzić lista państwowa ruchoma. Ale niebezpieczeństwo to jest mniejsze, **niż sam fakt przewleczenia wyborów.** Zachodzi obawa, że lista państwowa będzie miała przewagę nad okręgami. Zdaniem mowcy, najlepszą jest stała lista państwowa i dlatego **popiera poprawkę P. P. S.,** jakkolwiek liczbę mandatów 460 uważa za zbyt wygórowaną. Co się tyczy ograniczenia listy państwowej, to pewne ograniczenia zrobić należy ze względu na interes państwa. Idzie tylko o to, jak daleko się posunąć. Większość chce tą drogą wprowadzić rzeczy wątpliwe dla wielu stronnictw, jak i dla mniejszości narodowej. „My walczymy o zmniejszenie ograniczeń nie z powodów partyjnych, lecz w celu przyśpieszenia terminu wyborów“. Co się tyczy przydziału mandatów, to wedle dotychczasowych uchwał, **okręgi kresowe są pokrzywdzone** i dlatego należałoby przyjąć wniosek kompromisowy Wyzwolenia **o dodanie 16-tu mandatów dla kresów.** Obecnie prawica wysuwa wniosek o odesłanie ordynacyi do komisyi. Nie jest to niczem innem, jak **chęcią przewleczenia wyborów.** Mowca przeciwko temu wnioskowi wypowiada się kategorycznie.

Wicemarszałek Moraczewski oznajmia, że wpłynął wniosek posła Suligowskiego o **odesłanie ustawy o ordynacyi wyborczej do komisyi konstytucyjnej z terminem 7-dniowym.**

Pos. Rataj sprzeciwił się stanowczo wnioskowi o **odesłanie** ustawy do komisyi przed głosowaniem w trzeciem czytaniu, gdyż odwlecze to sprawę ordynacyi wyborczej na czas nieograniczony, **ustalenie zaś 7-mio dniowego terminu jest fikcyą.**

Pos. ks. Lutosławski wyjaśnia, że klub jego popiera wniosek nie dla odwleczenia wyborów, ale **dla dobra sprawy.** Dla załatwienia tej kwestyi i umożliwienia dalszego głosowania wystarczą dwa lub trzy posiedzenia komisyi.

Pos. Grzędzielski dowodzi, że z art. 38 regulaminu wynika, iż szczegółowe poprawki w trzeciem czytaniu **są niedopuszczalne,** a zatem dyskusya jest zbędna. Jako sprawozdawca, mowca wnosi **odrzucenie en bloc wszystkich poprawek,** zgłoszonych w trzeciem czytaniu.

W imiennem głosowaniu wniosek pos. Suligowskiego o odesłanie ordynacyi wyborczej do komisyi z terminem 7-dniowym **przeszedł 181 głosami przeciwko 140.**

Wicemarszałek Osiecki zamyka posiedzenie, wyznaczając następne **na wtorek przyszłego tygodnia,** zastrzegając jednak zwołanie w terminie wcześniejszym, jeżeli zajdzie ewentualność, iż można będzie na porządku dziennym umieścić expose prezydenta ministrów.

Karawany książkowe w Ameryce.



Do artykułu na str. 7.

JEDNOŚĆ W ŁONIE N. P. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. lipca.

(m.) W przeciwieństwie do **doniesienia** prasy narodowo - demokratycznej, **jakoby w łonie N. P. R. groził rozłam, dzienniki lewicowe** podnoszą rezolucyę, **uchwaloną przez** zarząd tej partyi na województwo poznańskie.

Rezolucya ta stwierdza, iż odpowiedzialność za obecne przesilenie ponoszą sfery reakcyjne, **pragnące zniszczyć demokratyczny ustrój Polski.** Wysuwanie kandydatury p. Korfantego na premiera uważa poznańska N. P. R. za prowokacyę żywiołu demokratycznego.

Przesilenie w przesileniu.

P. KORFANTY JESZCZE ROKUJE. — MIN. JASTRZĘBSKI CHCE USTĄPIĆ NATYCHMIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. lipca.

(m.) Próby sformowania gabinetu przez p. Korfantego **nie dały dotąd jeszcze rezultatu.** — Do Warszawy przybył zaproszony przez p. Korfantego b. minister spraw zagr. p. Skirmunt i odbył z nim dłuższą konferencyę. O ile wiadomo, p. Skirmunt **żadnej pozytywnej odpowiedzi nie udzielił.** Omawiając z p. Korfantym sprawę ewentualnego ponownego objęcia teki spraw zagr., miał p. Skirmunt poczynić **szereg daleko idących zastrzeżeń.**

Wielkie wrażenie wywarła w kołach politycznych wiadomość, **że uproszony przez Naczelnika Państwa do pośredniczenia pomiędzy prawicą a lewicą** min. Jastrzębski, zrzekł się tej misyi, a równocześnie zwrócił się do Naczelnika Państwa z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska ministra skarbu, albowiem **nie może przyjąć odpowiedzialności** za agendy swojego resortu wskutek przedłużającego się przesilenia.

Kiedy Naczelnik Państwa zamierza ustąpić?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. lipca.

(m.) Jak słychać, Naczelnik Państwa w rozmowie z pos. Rossetem i Federowiczem zastrzegł się, iż **w razie swojej rezygnacyi** po zostawi Sejmowi do dnia 1. sierpnia czas na uregulowanie tego konstytucyjnego problemu, jaki wywoła ustąpienie jego ze stanowiska Naczelnika Państwa.

Koła, zbliżone do Belwederu, mówią, iż odnośny akt rezygnacyi byłby bezpośrednią odpowiedzią Naczelnika Państwa **na zawiadomienie p. Korfantego, że utworzył gabinet** na podstawie uchwały komisyi głównej i podejmuje sprawowanie rządów.

Koła prawicowe kolportują wiadomość, jakoby Naczelnik Państwa zamierzał **wogóle odmówić podpisania nominacyi p. Korfantego** na stanowisko premiera.

Manifestacya robotnicza w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. lipca.

(m.) Wczoraj odbyła się w Warszawie manifestacya robotnicza, zorganizowana przez P. P. S. i N. P. R. **na znak protestu przeciwko rządowi pos. Korfantego.** Przebieg wiecu i pochodu był zupełnie spokojny, pomimo, że uczestniczyło w nich kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Z pośród zakładów miejskich uczestniczyły w strajku demonstracyjnym **jedynie tramwaje,** zaś zakłady wodociągowe, gazowe i elektryczne czynny były normalnie. — Strajkowano też w fabrykach.

O godzinie 2 po południu zebrał się na placu Teatralnym tłum wiecowników. Przybycie organizacyi N. P. R. ze sztandarami powitali socyaliści entuzyastycznymi okrzykami. Na wiecu przemawiali posłowie Daszyński, Barlicki i Czapiński. Między słuchaczami znajdowali się pos. Witos, Stapiński oraz wielu posłów frakcyi Wyzwolenia, N. P. R. oraz P. P. S.

Po wiecu **uformował się pochód,** który początkowo usiłował podążyć do Sejmu, jednakże zatrzymany przez policyę, skierował się do Belwederu, wznosząc okrzyki: **„Niech żyje Naczelnik Państwa! Precz z Korfantym!"** Pochód rozwiązał się również w zupełnym spokoju i porządku.

ZAŻEGNANIE PRZESILENIA W NIEMCZECH.

Berlin, 18 lipca.

Parlament niemiecki przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę w sprawie pożyczki przymusowej i **uchwalił odroczyć obrady do dnia 17. października.**

Kryzys wewnętrzno-polityczny został zalagodzony w ten sposób, że rozstrzygnięcie sprawy „Wspólnoty pracy" i rekonstrukcyi gabinetu odłożono do jesieni.

Dzienniki socyalistyczne spodziewają się, że uda się w jesieni pozyskać jednolity front proletaryatu.

W ciągu dnia dzisiejszego parlament uchwalił ustawę o ochronie republiki większością 2/3 głosów, poczem rozpocznie ferye. Dzięki temu uniknięto grożącego rozwiązania parlamentu.

Na korzystne rozwiązanie przesilenia w tym duchu wpłynęła decyzya powzięta na wczorajszem posiedzeniu niezawisłych socyalistów, w myśl której niezawiśli głosować będą na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu za przyjęciem ustawy o ochronie republiki w jej pierwotnem brzmieniu. (PAT.)

SESYA RADY LIGI NARODÓW.

Londyn, 18. lipca.

Wczoraj rozpoczęła się w Londynie sesya Rady Ligi Narodów, zwołana pierwotnie dla rozpatrzenia kwestyi mandatu palestyńskiego.

Rada omawia będzie jednakże także sprawę mandatów Wielkiej Brytanii, Francyi i Belgii w Afryce, oraz mandatu w Syryi. Poza tem przedmiotem narad Rady Ligi Narodów będzie propozycya rządu norweskiego, co do wysłania do Rosyi komisya dla wszechstronnego zbadania kwestyi umieszczania kapitałów w Rosyi, dalej sprawozdanie komisyi rozbrojenia, sprawozdanie z konferencyi genueńskiej, ochrona mniejszości, spory graniczne Bułgaryi i jej sąsiadów i sprawa handlu opium leczniczem. (PAT).

ADMIRAŁ FRANCUSKI W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. lipca.

(m.) Wczoraj przybył do Warszawy dowódca eskadry francuskiej **admirał Pugliezi-Conti.** Eskadra ta zawitała do portu gdańskiego. W podróży z Gdańska do Warszawy towarzyszył admirałowi generalny adjutant Naczelnika Państwa gen. Jacyna.

O godzinie wpół do 2 w południe odbyło się w Belwederze **śniadanie na cześć adm. Pugliezi-Conti,** w którem oprócz Naczelnika Państwa i jego gościa, wzięli udział prezydent ministrów Śliwiński, minister spraw zagran. Narutowicz i min. spraw wojsk. gen. Sosnkowski.

Po śniadaniu Naczelnik Państwa udekorował admirała Pugliezi-Conti **orderem „Polonia Restituta".**

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 19 lipca.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 bm. uchwaliła zatwierdzić statut warszawskiej Szkoły Sztuk pięknych i wnioski: w przedmiocie ratyfikacyi konwencyi handlowej szwajcarsko-polskiej, w sprawie składu komisyi mającej zbadać stan polskich placówek w Moskwie, w sprawie rozszerzenia dróg państwowych, w sprawie zatrudnienia zdemobilizowanych oficerów oraz szereg wniosków o rozszerzeniu mocy obowiązującej rozmaitych ustaw na ziemię Wileńską.

Wkońcu Rada Ministrów załatwiła sprawę natury administracyjnej. (PAT.)

SPRAWY POLSKO - CZESKIE W RADZIE MINISTRÓW.

Warszawa, 19. lipca.

(m.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów minister spraw zagr. Narutowicz referował **sprawę stosunków polsko - czeskich** w związku z kwestyą Jaworzyny, dalej sprawę mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

KREDYTY UBEZPIECZENIOWE.

Londyn, 18. lipca.

Rada Ligi Narodów zatwierdziła raport o zarządzeniach w sprawie ochrony kobiet i dzieci, następnie rozpatrywała kwestyę **przekazania Polsce kredytów niemieckich,** przeznaczonych na ubezpieczenia społeczne. (PAT).

K. P. K. I PIASTOWCY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. lipca.

(m.) Posłowie Federowicz i Baworowski odbyli wczoraj konferencyę z pos. Ratajem **w sprawie sytuacyi wewnętrznej.**

Konferencya ta nie dała żadnych pozytywnych rezultatów.

Korona austryacka bez wartości.

PANIKA NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ. — LUDNOŚĆ WYZBYWA SIĘ SWEJ WALUTY.

Praga, 18. lipca.

„Prager Tagblatt" donosi z Wiednia: Od wczoraj **zapanowała na giełdzie wiedeńskiej nieopisana panika.** Wszystkie zagraniczne dewizy, począwszy od funta szterlinga, a skończywszy na węgierskiej koronie, **poszły z błyskawiczną szybkością w górę,** przyczem kurs ich na giełdzie wiedeńskiej był wyższy, aniżeli odpowiada to relacyi korony austryackiej do obcych walut na giełdzie zurychskiej.

Popyt na obce waluty był na giełdzie wiedeńskiej tak duży, **że nie można było ustalić kursu** wobec braku jakiejkolwiek podaży. Zakupy walut zagranicznych czynili nie tylko kupcy i przemysłowcy, lecz także i prywatne osoby, przyczem płacono każdy żądany kurs.

Panika na giełdzie odpowiada nastrojowi **wśród ludności,** która pozbywa się pieniędzy austryackich, czyniąc wszelkiego rodzaju zakupy.

Koronę czeską płacono wczoraj we Wiedniu przed południem 680, a w południe kurs jej doszedł już do 850. Dolar osiągnął kurs 33.000, frank szwajcarski 6480, funt szterlingów 140.000, marka niemiecka 75. Charakterystyczną, dla nastrojów giełdy wiedeńskiej była ta okoliczność, że naprzykład zwyżka korony czeskiej trwała **nieprzerwanie,** aczkolwiek dewizy praskie na giełdzie zurychskiej spadły w kursie.

Przy zamknięciu wczorajszej giełdy wiedeńskiej płacono następujące kursa: Korona czeska 840, funt szterlingów 155.000, dolar amer. 36.000, marka niem. 79, frank szwaj. 6900, **marka polska 6.25,** korona węgierska 27.

Pensyonowanie wyższych urzędników kolejowych w lwowskiej Dyrekcyi.

Lwów, 19. lipca.

(s) Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, zarządziło Ministerstwo kolei żelaznych pensyonowanie najstarszych i wysłużonych urzędników kolejowych z dniem 1. września 1922, a mianowicie: dyrektora Wydziału handlowego star. inspektora **Pollaka**, star. radcy **Pająckowskiego**, star. radcy **Boreckiego**, kontrolora konserwacyi star. radcy **Jarmunda**, kontrolora konserwacyi star. radcy **Wieniewskiego**, star. inspektora **Odzierzyńskiego**, star. radcy **Piechawskiego** i inspektorów **Lewińskiego, Leszczyńskiego, Uścieńskiego i Fleckera.**

Pensyonowania te wykazują, że Ministerstwo kolei żelaznych chce otworzyć jakiekolwiek widoki na wyższe stanowiska dla średniej generacyi urzędników, która dotychczas dzięki wielkiej ilości wysłużonych miała dalszy awans zamknięty. Wobec bowiem dzisiejszych systemów płac i braku automatycznego awansu dojście do wyższej klasy płac jest ściśle przywiązane do stanowiska. W każdym razie powstała znowu luka w skąpym personalu dyrekcyi lwowskiej, która wobec lichego dotowania sił inżynierskich nie da się łatwo uzupełnić.

Jeżeli się sprawdzi, że nowa regulacya płac nie polepszy stanu obecnego, a w szczególności za mało finansowo wyróżni siły z **akademickiem wykształceniem**, to nowego narybku ze sfer inżynierskich przedewszystkiem znowu nie będzie.

Czy krótkowidztwo w tym kierunku naszych władz jeszcze długo potrwa?

Nowa taksa leczenia w szpitalach powszechn.

Lwów, 19. lipca.

Urzędowy „Monitor Polski" ogłosił rozporządzenie Ministra zdrowia publ. w przedmiocie **podwyższenia taks leczenia** w szpitalach powszechnych i publicznych w Małopolsce.

Według tej nowej taksy, począwszy **od dnia 1. lipca b. r.** za leczenie i pielęgnowanie chorych płaci się:

We wszystkich szpitalach publ. Małopolski Wschodniej **w klasie I. dziennie 2.000 marek.**

W klasie II. w szpitalach we Lwowie, Drohobyczu, Jarosławiu i Przemyślu **1.300 mk.**, zaś w Bóbrce, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Dolinie, Kałuszu, Kołomyji, Kosowie, Kulparkowie, Podhajcach, Przemyślanach, Samborze, Sanoku, Śniatynie, Sokalu, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Turce n. Stryjem, Zaleszczykach, Złoczowie, Żółkwi **1.200 marek.**

W klasie III. we Lwowie **900 mk.**; w Drohobyczu, Jarosławiu i Przemyślu **800 mk.**; w Kulparkowie **750 mk.**; we wszystkich pozostałych miastach Małopolski Wsch. **700 mk. dziennie.**

Gen. Iwaszkiewicz na letnisku wojskowem.

Warszawa, 19. lipca.

(m.) W stanie zdrowia gen. Wacława Iwaszkiewicza, obrońcy Lwowa, **nastąpiło znaczne polepszenie.** Generał nosi się z zamiarem opuszczenia szpitala Ujazdowskiego i wyjazdu na dalszą kuracyę **do jednego z letnich uzdrowisk wojskowych.**

Choremu generałowi złożył wizytę minister Sosnkowski, który spędził 2 godziny u gen. Iwaszkiewicza **na koleżeńskiej pogawędce.** Gen. Iwaszkiewicz otrzymuje zewsząd liczne dowody pamięci, które umilają mu chwile niemocy.

Manifestacyjny pogrzeb zamordowanego redaktora.

Poznań, 18. lipca.

W niedzielę odbył się w Poznaniu pogrzeb zamordowanego w ubiegłą środę naczelnego redaktora „Kuryera Poznańskiego", śp. dr. Bolesława Marchlewskiego. Pogrzeb zamienił się w wielką manifestacyę żałobną, w której wzięły udział ogromne tłumy.

U trumny zmarłego ustawionej w jego pokoju redakcyjnem, zebrała się najbliższa rodzina, przywódcy ZLN. z posłem Dmowskim na czele, dalej zarząd wydawnictwa i redakcya „Kuryera Poznańskiego", Syndykat dziennikarzy zachodniej Polski, liczne grono dziennikarzy z innych miast Wielkopolski i Pomorza i w. in. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, przemówił dyrektor wydawnictwa p. Roman Leitgeber w imieniu redakcyi i wydawnictwa, oraz dr. Krysiewicz.

Olbrzymi kondukt ruszył następnie na cmentarz. Pochód otwierała orkiestra wojskowa, dalej szły delegacye z wieńcami, ks. poseł Stychel, prowadzący kondukt w otoczeniu licznego kleru, za trumną zaś rodzina i nieprzeliczone tłumy publiczności. Mimo ulewnego deszczu pochód żałobny zgromadził bardzo wiele publiczności ze wszystkich sfer.

Na cmentarzu przemawiali: wicemarszałek Sejmu ks. poseł Stychel, redaktor Sadzewicz z Warszawy, profesor Grabowski w imieniu uniwersytetu, przedstawiciel młodzieży, oraz redaktor Mączewski w imieniu Syndykatu dziennikarzy zachodniej Polski, którego prezesem był śp. Marchlewski. Nakoniec zespół chórów śpiewackich z Poznania wykonał pieśni żałobne.

MARCELI PREVOST.

8

DONŻUANKI

POWIEŚĆ.

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—o—

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Tym spojrzeniem mierzyła go tak długo, dopóki nie była pewna, że pozyskała go i złagodziła na nowo; potem zwróciła się do hrabiny Anderny, która od chwili gdy stół zapełnił się gośćmi, nie zmieniła swojej postawy. Zapaliła jedynie drugiego papierosa i obojętna na to, co się wokoło niej działo, wpatrywała się ciągle w stolik Jeanny Saulnois. Berta Lorande skorzystała natychmiast ze sposobności, aby rozprószyć podejrzenia błękitnego porzucznika.

— Kochana Albino, rzekła pięknym swym kontraltowym głosem, błagam cię, nie mąć pokoju państwu Saulnois. Jego żona jest wyborna Jest wierna, a on, jak mówią, ma swoje słabostki...

— Nie patrzę na niego, odparła Albina z promiennym wyrazem twarzy, który odmłodnił ją nagle i przez chwilę uczynił bardzo piękną... Wyobraź sobie, dodała zwracając się do grupki Treveux i Berty, że przeszło od kwadransa napróżno próbuję oddziaływania wzrokiem na odległość, które tylu lekarzy uważa za niezawodne. Chciałam koniecznie odwrócić od siebie tego źle ubranego młodzieńca, siedzącego naprzeciw pani Saulnois...

— Tego mężczyznę z głową w karakułach? rzekła pani Trevoux.

I spojrzawszy nań przez lornetkę szepnęła:

— Ciekawa sylwetka.

— Ciekawa sylwetka, powtórzyła Albina. Profil energiczny. Sposób zmieniania nieruchomej pozycyi i gestykulacya znamionują burzliwy temperament. Ale nie dlatego jedynie chciałam go zasugestyonować. Wiesz, Berto, jak to nieraz kusi nas, aby powiedzieć: Widziałam już tego mężczyznę lub tę kobietę... i nie mogę sobie przypomnieć, kto to jest i gdzie go widziałam. Otóż tę karakułową grzywę, ten biust szeroki w ramionach zwężający się w pasie, tę występującą naprzemian nieruchomość i egzaltacyę, widziałam już kiedyś. Ale gdzie? Kiedy?

Właśnie w tej chwili muzyka przestała grać. Para zawodowych tancerzy ukłoniła się, żegnana oklaskami. Młody człowiek o bujnej czuprynie i szerokich ramionach wstał i pochylił się, aby zobaczyć tancerzy. Zanim usiadł, odwrócił się i mimo swojej pogardy dla otaczających go ludzi rzucił przelotne spojrzenie na stoliki, znajdujące się za nim.

— Ach! szepnęła hrabina... wiem!

— Znasz go może? spytała pani Trevoux.

— Trochę. Spotkałam go w szpitalu, gdy byłam na froncie we Flandryi.

— Kiedy byłaś panią Sanders? rzekła Berta, śmiejąc się.

— Kiedy byłam panią Sanders.

Znowu rozległa się przygrywka jazz-bandy. Berta odłączyła się od Jana Trevoux. Panią Trevox uniósł z sobą pan Dutrier, a Kamila Engelmann uleciała na ramieniu jego przyjaciela, eleganckiego młodzieńca, którego świeża twarz tworzyła kontrast do siwiejących jej włosów, jak by przysypanych pudrem. Dutrier przedstawił go: „Pan Laurent Sykstus, urzędnik Banku Wogezańskiego".

— Pani zatańczy teraz ze mną shimmy? spytał Guilloux panią Saulnois.

Pani Saulnois rzuciła pytające spojrzenie na swego męża, który skinął potakująco. Roger Vaugrenier został sam przy stole z panem Saulnois. Saulnois śledził oczyma tańczącą żonę i dyplomatę.

— Ładny chłopak ten Guilloux, nieprawdaż? rzekł, zwracając się do Vaugreniera.

Wrzask jazz-bandy stał się nraza tak silny, że Vaugrenier musiał wstrzymać się z odpowiedzią.

— Nie podoba mi się wiele rzeczy u niego, od pań tonem nieuprzejmy przekorności. Jest snobem; jest ambitny i interesowny... ale inteligentny. Ale przyjaźni wojenne są silniejsze jeszcze, niż szkolne. Przez długi czas nie rozstawaliśmy się z sobą.

— Ale w jaki sposób znajdował się pan razem z Guilloux, który był porucznikiem artyleryi?

— Nasza placówka była obok jego. I jedliśmy razem.

W tej chwili zbliżył się do stołu kelner i przerwał rozmowę. Nieśmiało i z wahaniem, przekręcając trochę nazwisko, wyszeptał:

— Czy pan Vaudrenier?

(C. d. n.).

Dobre imię na sprzedaż.

PRZYCZYNEK DO CHARAKTERYSTYKI LUDZI DZISIEJSZYCH.

Lwów, 19. lipca.

W czasach, kiedy jeszcze nie „przewartościowano wartości" zdawała się niewzruszoną zasada, że wszystko można nabyć za pieniądze, ale do brego imienia nie kupi. Toż dobre imię przekazywał ojciec na syna, jako droższą spuściznę, niż złoto i dobro materyalne. Temu dobremu imieniu poświęcało się często indywidualne pragnienie szczęścia, bo było ono nie tylko osobistą własnością, lecz drogocennym skarbem rodzinnym. Nim biedak stał mocno na wyżynie, niedosięgalnej dla najmożniejszego drapichrusta. Teraz i to się zmieniło.

W jednem z pism warszawskich można wyczytać następujące ogłoszenie: „**Bogatemu!** Kto dobrze zapłaci, temu **dam staropolskie szlacheckie nazwisko**".

A więc nuże, paskarze, szachraje, ladaco! z cynizmem, którego i wybyście się może powstydzili, dziedzic dobrego imienia zacnych przodków, pozwala wam okryć mieni do niepoznaki wasze, mniejsza o to, jakie podłe wrzody, mniejsza o to, jaką zgniliznę moralną. Wszak on nie pyta, coście zacz, na czyjej krzywdzie, na jakiem łajdactwie zdobyliście tę zapłatę, której się od was domaga. Żadnej wam nie trzeba kwalifikacyi, prócz bogactwa, by być przypuszczonym do klejnotu szlacheckiego, który co prawda już w ręku obecnego posiadacza stracił tę swoją istotną wartość, jaką mu nadawało ongiś szlachectwo duszy.

I właśnie ze względu na to, że jest to nowy, znamienny objaw, jak tego szlachectwa duszy wyzbywa się nasze społeczeństwo w pogoni za „dobrym interesem", notujemy ten fakt **jako groźne memento.**

Żywioły, niezgangrenowane jeszcze gorączką pekuniarną, winny stanąć na straży wartości moralnych, **winny ostrzedz tego, czego za pieniądze kupić ni sprzedać nie wolno, dla czego wszyst**kiego nazwisko staroszlacheckie, o które chodzi w danym wypadku, **jest symbolem jedynie.**

Z DNIA.

I tu złodziej i tam złodziej
Każdy coś ma, co go brudzi.
Niemasz już porządnych ludzi!
Dyabeł wszystkich za nos wodzi.

Niema duszy czemś odświeżyć
Serce ci do ziemi nagną.
Wszędzie błotko, brud i bagno
Komu wierzyć? w co uderzyć?

Dosyć już zatrutych kwiatów
Bezczeszczenia i złorzeczeń —
Smaży się partyjna pieczeń —
Czy to sejm, czy dom waryatów?

Nemo.

Pomnik ks. Poniatowskiego w Warszawie. W dniach najbliższych rozpoczną się roboty przygotowawcze do wzniesienia pomnika bohatera narodowego na placu Saskim w stolicy. Ponieważ koszt wzniesienia pomnika z powodu wzrostu cen w ostatnich czasach prawdopodobnie się powiększy, Komitet apeluje do społeczeństwa o szybkie i wydatne poparcie finansowe. Pomnik musi stanąć w początkach października, w tym miesiącu bowiem przypada rocznica śmierci księcia Józefa.

Jakie będzie lato? Tegoroczne lato ma się odznaczać znaczną posuchą. Od połowy lipca i sierpnia nastąpią wielkie upały; wrzesień będzie ładny; jesień natomiast rozpocznie się wcześnie.

(s) **Mianowania i przeniesienia w kolejnictwie.** Minister kolei żelaznych zamianował naczelnika sekcyi konserwacyi Lwów Antoniego Loeglera kontrolorem konserwacyi w dyrekcyi kolei państ. we Lwowie. Zamianowani zostali: Jerzy Dutka adjunkt urzędu ruchu w Stanisławowie naczelnikiem urzędu stacyjnego w Matyjowcach, aspiranci Tadeusz Woynarowski w Buczaczu i Stanisław Kozioł w Kołomyi asystentami. Leon Haczewski rewident został przeniesiony z urzędu ruchu w Stanisławowie do Wydziału handlowego dyrekcyi stanisławowskiej.

Kradzież wylosowanej milionówki. Już dość dawno temu numer Milionówki 0,188.747 wygrał milion marek, a nikt się nie zgłaszał po odbiór tej sumy. Obecnie okazuje się, że Milionówka ta razem z drugą niewygraną zostały skradzione właścicielowi, który poczynił wprawdzie zastrzeżenie w urzędzie Milionówek, ale nie będzie mógł odebrać pieniędzy, dopóki skradziona Milionówka nie znajdzie się z powrotem w jego ręku.

Milion kobiet skazanych na staropanieństwo.

W POLSCE NA 100 MĘŻCZYZN PRZYPADA 110 KOBIET.

Lwów, 19. lipca.

Główny Urząd Statystyczny podaje następujące liczby charakteryzujące wzajemny stosunek liczbowy mężczyzn i kobiet w Rzeczypospolitej Polskiej:

Ludność Polski ogółem wynosi 25,372.447, w tem **jest 12,094.891 mężczyzn oraz** 13,277.556 kobiet.

Na 100 mężczyzn przeciętnie w Polsce przypada 110 kobiet. Przy uwzględnieniu osób objętych spisem wojskowym liczba stosunkowa kobiet przypadających na 100 mężczyzn spada ze 110 na 107.

W Warszawie na 931176 mieszkańców przypada 422.243 mężczyzn i 508.933 kobiet, czyli na każde 100 mężczyzn w Warszawie **wypada 121** kobiet.

Największa równowaga pomiędzy ilością mężczyzn a ilością kobiet zachodzi w województwach poleskiem i wołyńskiem, gdzie na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet.

Poza Warszawą największe odchylenie wykazuje województwo poznańskie, gdzie na 100 mężczyzn przypada 114 kobiet.

W pozostałych województwach ilość kobiet przypadających na 100 mężczyzn waha się od 108 do 110.

KRONIKA.

Lwów, 19. lipca.

TAK CICHO ROSNĄ CENY...

Tak niepostrzeżenie, jak w jakiejś czarodziejskiej poezyi. Poza oszkleniami wystaw sklepowych te same materyały zwijają się w te same co dnia poprzedniego zagięcia i fałdy, na tem samem co wczoraj miejscu widnieją białe karteczki... ani jedna linia się nie zmieniła, nigdzie nie znać dotknięcia ludzkiej ręki.

Tylko... coś dziwnego dzieje się z czernią cyfr na karteczek bieli... Co pewien czas przychodzi na nie tajemna moc życia, podczas której wzrastają samorzutnie.

Ten cudowny, ale bynajmniej nie zachwycający fenomen pojawił się ostatnio na horyzoncie pasko-kupieckim w dniu wczorajszym. Ceny materyałów wzrosły od poniedziałku do wtorku od 300 do 1000 mk. na metrze.

Wartoby, aby tym „fenomenem" zajął się Urząd walki z lichwą i zbadał, czem jest uzasadniony ten nowy skok w górę, zwłaszcza co do materyałów dawniej już na składzie będących.

—c—

OLBRZYMIA RADYOSTACYA W WARSZAWIE

Prace nad utworzeniem wielkiej stacyi radiotelegraficznej w Warszawie są w pełnym toku. Stacya ta mieścić się ma w forcie Cytadeli 2—A. Całkowite urządzenie dostarczone zostanie na mocy umowy przez amerykańskie Tow. „Radjo Corporation". Aparaty dla nowej stacyi już przewiezione z Ameryki do Gdańska.

W krótkim czasie ukończona będzie budowa stacyi nadawczej. Montaż wież jest również rozpoczęty i do końca roku bieżącego stanąć ma 5 wież. Stacya odbiorcza znajdować się będzie koło Grodziska, gdzie w tym celu zakupione odpowiedni budynek.

Na wybrzeżu Ameryki Północnej oddaje „Radjo Corporation" do rozporządzenia Polski 1 stacyę, która będzie nadawać depesze do nas, a jednocześnie będzie stacyą odbiorczą dla depesz z Polski.

Koszt całego urządzenia obliczono na 1 milion dolarów. Suma ta podlegać będzie spłacie ratami w ciągu kilku lat. Wielka stacya radio-telegraficzna zostanie prawdopodobnie uruchomiona przy końcu r. b., zaś najpóźniej w pierwszym kwartale roku przyszłego. (AW.)

Przygotowanie kwater dla gości Targów wsch.

Lwów, 19. lipca.

Na odbytem specyalnie w tym celu posiedzeniu swego gremium hotelarze lwowscy postanowili z prawdziwie obywatelską gotowością dopomódz Komitetowi organizacyjnemu Biura mieszkaniowego Targów Wschodnich w rozwiązaniu kwestyi kwaterunkowej i zgłosili do wyłącznej dyspozycyi Biura przez cały czas trwania Targów 450 pokoi z 600 łóżkami w pierwszorzędnych i drugorzędnych hotelach.

Na murach miasta pojawiła się podpisana przez Prezydyum miasta i wydział wykonawczy Targów Wschodnich odezwa do Obywatelstwa lwowskiego z zaproszeniem do zgłaszania kwater dla pozamiejscowych gości Targów. Komitet wyznaczył cenę dzienną za pokój z osobnym wchodem o jednem łóżku z pościelą w kwocie marek 2000, za takiż pokój przechodni marek 1500, za każde zaś dodatkowe łóżko z pościelą marek 750. W razie wzrostu drożyzny ceny te, jak nam donoszą będą ewentualnie podniesione. W przedsięwzięciach obliczonych na wielki napływ obcych sprawa odpowiedniego pomieszczenia ich odgrywa rolę pierwszorzędną. Od należytego jej rozwiązania zależy dalsze powodzenie Targów. Zagraniczni i polscy kupcy i wystawcy przejeżdżając do Lwowa muszą tu znaleźć gościnne przyjęcie i dogodne warunki pobytu, które umożliwią im spokojne i pomyślne załatwienie ważnych interesów handlowych. Przyszłość naszego miasta i ekonomiczny dobrobyt jego mieszkańców wiąże się z powodzeniem Targów Wsch. Lwów gościć będzie z początkiem września conajmniej kilkanaście tysięcy obcych przybyszów, a każdy łatwo zrozumie, że tak liczny zjazd musi przyczynić się do rozwoju naszego grodu. Dla gości przyjezdnych przygotować należy takie przyjęcie aby pobyt w naszem mieście zachęcił ich do tem ochotniejszego zwiedzania Lwowa w latach następnych. Na cel ten potrzeba będzie 10 do 20 tysięcy pokoi w domach prywatnych. Musimy pamiętać o tem, że każdy uczestnik Targów staje się wróciwszy do domu głosicielem dobrej sławy naszego miasta i propagatorem jego misyi ekonomicznej. Gościnne zatem ofiarowanie kwater jest moralnym obowiązkiem mieszkańców, któremu zadość tem skwapliwiej powinni uczynić, że sute wynagrodzenie wyznaczone za pokoje samo przez się wpłynąć musi zachęcająco na podaż kwater.

Biuro mieszkaniowe Targów Wschodnich urzęduje przy ul. Senatorskiej 6, i przyjmuje codziennie zgłoszenie od godz. 9—1 przed i od 4—7 po południu

Konkurs na kościół. Koło Architektów we Lwowie rozpisuje konkurs na szkic kościoła parafialnego w Rudniku n. S. z terminem do 20-go sierpnia 1922.

Burza gradowa zniszczyła plony w kilku gminach około Bochni.

(s) **Zabłąkany gołąb wojskowy.** Onegdaj został schwytany wojskowy gołąb pocztowy przez chłopców w Knihininie koło Stanisławowa. Gołąb ten miał na obydwu skrzydłach znaki z polskim orłem i Nr. 257, na nodze zaś srebrną obrączkę z szyfrowanymi znakami. Gołębia tego odebrano chłopcom i oddano komisaryatowi śledczemu, który stwierdził, że gołąb należał do wojskowej stacyi gołębi w Krakowie.

(d) **Strzelający maniak.** Wczoraj po południu do Jana Dobrowolskiego, portyera gmachu przy placu Smolki l. 4, zbliżył się w bramie jakiś osobnik i strzelił do niego z rewolweru. Kula jednak chybiła, a Dobrowolski przy pomocy posterunkowego Rakoczego zdołał napastnika przytrzymać. Jest nim Piotr Suchorab, piekarz, zajęty w piekarni Merwarta przy ul. Gródeckiej l. 5. Jak stwierdzono, Suchorab strzelał już do swego ojca, któremu sprzeniewierzył 37.000 mp, a wczoraj kupił nowy rewolwer, aby pozbawić się życia. Na razie policya zamknęła go w areszcie.

(d) **Handlarze waluty.** Policya przytrzymała wczoraj zawodowego giełdziarza Ire Königsberga, handlarza żelazem, zamieszkałego stale w Brozdowicach. Odebrano od niego 21 dolarów i 571 000 marek polskich. Natomiast przytrzymanego w ulicy Legionów Eliasza Diamanta, kupca z Brodów, zamknięto w areszcie. Temu skonfiskowano 27.840 koron austryackich niestemplowanych, 48 koron czeskich, 12 koron duńskich, 10 lirów, 175 centimów kanadyjskich i 184 sztuk różnych monet srebrnych.

(d) **Miły mężulek.** Muzykant Michał Bilik, zamieszkały przy ulicy Pańskiej l. 14, przyszedłszy wczoraj o godz. 3 rano do domu, pobił swoją żonę Annę tak nieszczęśliwie że złamał jej prawą rękę i zadał dwie ciężkie rany w głowę. Pogotowie ratunkowe pobitą odwiozło do szpitala powszechnego, policya zaś krewkiego małżonka zamknęła w areszcie.

(d) **Nagły zgon.** W pociągu zdążającym wczoraj z Podzamcza do Tarnopola, zmarła nagle Anna Buchsbaum. Liczyła ona lat 47 i mieszkała przy ul. św. Marcina l. 9.

(d) **Przestroga dla innych.** Ubiegłej nocy w lokalu „Spółki osadniczo-parcelacyjnej“ przy ul. Akademickiej l. 14 pozostawiono otwarty kurek przy wodociągu. Wskutek tego rano woda zalała mieszkanie i przez sufit przeciekła do parterowego mieszkania Ludwika Mazurkiewicza, Sufit został uszkodzony i grozi zawaleniem.

(d) **Podrzucone dziecko.** Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ul. Leona Sapiehy l. 5a znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej. liczące około 12 miesięcy. Miało ono w rączce list z prośbą o zaopiekowanie się.

(d) **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj w realności przy ul. św. Anny nr. 11 a. Zanim straż ogniowa przybyła na miejsce, domownicy ogień ugasili.

—o—

Z Teatru Wielkiego. Bieżący tydzień daje przegląd operetek, które cieszyły się znacznym powodzeniem w ubiegłym sezonie dzięki świetnej grze zespołu z pp. Miłowską, Brzeską, Rapacką, Szczęsną, Kuligowskim, Tatrzańskim, Sowińskim, Olędzkim na czele. Próby z nowej operetki „Sybilli“ dobiegają końca pod reżyseryą Tatrzańskiego.

Z Teatru Małego. Pogodna komedya „Kiki“, która spotkała się z tak przychylną oceną prasy i publiczności, wypełni tylko jeszcze dwa wieczory, ustępując miejsca farsie „Sprawie Kaisera“. W nowości tej występują pp. Niemirycz (główna rola), Sieniawska, Lorczyńska oraz pp. Helski Kowalski (Kaiser I.), Melina (Kaiser II.), Rygier, Orzechowski (reżyser sztuki) i Dębowicz. Groteskowe ujęcie tematu przez autorów Starka i Eislera, żywe tempo gry i ciekawe powikłanie sytuacyi powinno zapewnić farsie tej duże powodzenie. Premiera w piątek 21 bm.

Bandyta Hryńko Ross znowu na widowni.

(d) Zeszłego roku w powiecie przemyślańskim i bobreckim grasował sławny bandyta Hryńko Ross ze swoją bandą, którą nazwał „zieloną armią“. Siał on wówczas ogólny postrach wśród mieszkańców, gdyż mordował ludzi, rabował i podpalał ich gospodarstwa. Gdy go wreszcie przyłapano i oddano do więzienia w Brzeżanach, zbiegł z niego, zabiwszy dwóch dozorców.

Z początkiem kwietnia b. r. Hryńko Ross wypłynął znowu na Pokuciu w charakterze atamana ukraińskiego, oddawszy swoją bandę na usługi „Zachodniej Republiki Ukraińskiej“ jako „oddział powstańczy“ przeciw Polsce. To też począł napadać na posterunki policyi państwowej, chcąc w ten sposób urość na ukraińskiego „heroja“. Gdy wobec tego policya zarządziła wielką obławę, aby go schwytać, Ross na jakiś czas znikł. a jak opowiadano, przejść miał granicę i uprawiać swój proceder po stronie bolszewickiej.

Obecnie Ross ponownie zjawił się w okolicy Bóbrki, a jego „oddział powstańczy“ dalej dopuszcza się napadów.

Onegdaj gościńcem ze Strzelisk nowych do pobliskich Bakowiec jechało ośmiu kupców żydowskich, gdy z lasu wypadło kilku bandytów, w karabiny uzbrojonych, którzy zażądali wydania im całej gotówki. Przerażeni kupcy wydali im wszystkie pieniądze w kwocie jednego miliona 16.200 mk.

W kilka dni później członek tej szajki, niejaki Jan Tarnawski ze wsi Doliby, włamał się do mieszkania karczmarza Mosesa Milleta w Repechowcach, zabrał mu 8.880 mk. gotówką i garderobę wartości 11.000 mk. — Włamanie to naprowadziło policyę na ślady sprawców napadu pod Bakowcami. Skonstatowano, że w napadzie brali udział Jan Tarnawski. Ołeksa Olchowy z Reperkowiec i Jan Ross, brat Hryńka.

Tarnawski, ograbiwszy Milleta, udał się do Ołeksy Olchowego i w imieniu Hryńka Rossa zażądał odeń 150.000 mk. jako haraczu herśztowi przynależnego z sumy, na kupcach zrabowanej. Olchowy odmówił, oświadczając, iż gotówki nie posiada i kazał mu



HRYŃKO ROSS.

—o—

przyjść za kilka godzin. Gdy Tarnawski odszedł, Olchowy uwiadomił policyę, która urządziła zasadzkę. Opryszek wpadł w ręce policyantów, lecz — mszcząc się na zdrajcy — wyśpiewał o nim, że Tarnawski również jest członkiem bandy Hryńka Rossa. Wobec tego policya przyaresztowała i Tarnawskiego. — Sam „ataman“ Hryńko Ross znowu ukrył się w bezpiecznem na razie miejscu.

Powyższa podobizna Rossa jest sporządzona z fotografii, załączonej do listu gończego, wydanego celem schwytania tak niebezpiecznego szkodnika.

Cavaleria rusticana.

CHŁOPSKI DRAMAT MIŁOSNY NA MAZOWSZU.

Warszawa, 18. lipca

Dramatom miłosnym przestaliśmy się dziwić; są to zdarzenia po miastach niemal na porządku dziennym. Natomiast, aczkolwiek polska wieś nie pozbawiona jest romantyzmu w swem życiu, dramat miłosny pod strzechą wieśniaczą stanowi wypadek rzadki. Zdarzenie takie notują właśnie dzienniki warszawskie.

Mieszkaniec wsi Barcząca, gminy i pow. Mińska-Mazowieckiego Franciszek Karczmarski zakochał się w Stefanii Florczak, rozwódce, mieszkance wsi Cimielów tejże gm. Ponieważ miłość ta była bez wzajemności, Karczmarski nie mógł tego przeboleć zwłaszcza, że Florczakowa mieszkała u swoich rodziców, którzy stanowczo nie chcieli widzieć u siebie Karczmarskiego.

Karczmarski za wszelką cenę postanowił zdobyć serce Florczakowej i w ubiegły piątek umówił się ze swym znajomym Antonim Chmielowskim, by ten urządził u siebie zabawę i na zabawę tę zaprosił Florczakową, którą znał również i Chmielowski. Program doskonale się udał, tylko Florczakowa była twarda i na wszelkie afekta Karczmarskiego odpowiadała wymijająco. Nie pomogła i wódka. Florczakowa wreszcie wyraźnie oświadczyła, że nic z zamiarów Karczmarskiego nie będzie.

Zakochany Franciszek widząc, że już żadne argumenty nie przemówią do przekonania Florczakowej, wydobył z kieszeni rewolwer i trzema strzałami położył Florczakową trupem na miejscu. Dokonawszy zbrodni, jeden strzał skierował do siebie w usta, nie zabił się jednak lecz wyrwał tylko szczękę. Rannego odwieziono do szpitala w Nowo-Mińsku.

Hakatyzm gdański.

Grono poważnych przemysłowców łódzkich odniosło się do senatu gdańskiego z projektem założenia w Gdańsku wyższej polskiej szkoły handlowej. Szkoła ta miałaby umożliwić polskiej młodzieży odbywanie swych studyów w portowym środowisku handlu międzynarodowego.

Senat gdański stanowczo projektowi temu się sprzeciwił.

Tragiczne samobójstwo majora.

NIENORMALNE I SKANDALICZNE STOSUNKI W SŁUŻBIE SANITARNEJ.

Lwów, 19. lipca.

(d) Niedawno temu strzałem rewolwerowym odebrał sobie życie dowódca Oddziału sanitarnego, **major Kazimierz Listowski**, oznaczony „Krzyżem Walecznych" i odznaką „Orląt". Urodzony w Stanisławowie w roku 1892, od lat młodzieńczych interesował się życiem społecznem i narodowem, przyczem był organizatorem harcerstwa i „Drużyn Strzeleckich" w Małopolsce. Wzięty w r. 1914 do niewoli rosyjskiej jako ranny oficer, powrócił w r. 1918 i walczył w obronie Lwowa, poczem organizował oddziały sanitarne na froncie litewsko-białor.

Był to człowiek ideowy, nieskazitelny o wybitnych zdolnościach wojskowo-organizacyjnych. Włożył bardzo wiele energii w pracę wojskowo-wychowawczo-sanitarną w armii. Brał też wybitny udział w pracach „Towarzystwa Wiedzy Wojskowej" tak, że społeczeństwo i armia poniosły dotkliwą stratę.

Ale nad śmiercią śp. majora Listowskiego społeczeństwo nie może spokojnie przejść do porządku dziennego. Już dzisiaj na podstawie dotychczasowych dochodzeń należy stwierdzić, że **przyczyną samobójstwa majora Listowskiego były nienormalne i skandaliczne stosunki**, panujące w służbie zdrowia M. S. Wojsk. To też major Listowski, widząc te stosunki i **nadużycia ze strony generała Zwierzchowskiego**, szefa departamentu sanitarnego, oraz jego zaufanych, prowadził wytrwałą kampanię celem uzdrowienia stosunków w służbie zdrowia. Posiadając niezbite dowody nadużyć, major Listowski wyrażał zdziwienie, że generał Zwierzchowski, mimo licznych artykułów w prasie o jego nieudolnej gospodarce, wyrządzającej olbrzymie straty skarbowi, nadał pozostawał na swojem stanowisku.

Major Listowski miał swoje zdanie, był sprawiedliwy, uczciwy, prawdziwy żołnierz-obywatel i dlatego był nie lubiany przez przyjaciół gen. Zwierzchowskiego, a że za dużo wiedział, był więc i niewygodny klice, składającej się z kilkunastu wyższych oficerów-lekarzy, pochodzących z armii rosyjskiej, którzy go szykanowali. Nie mogąc dłużej znosić tego, major Listowski miał zamiar w ostatnich dniach stanąć do raportu u wyższych władz wojskowych i przedłożyć materyał obciążający gen. Zwierzchowskiego i jego popleczników, zwalczających wszelkimi środkami oficerów-lekarzy z legionów i byłej armii austryackiej.

W ostatnich tygodniach, widocznie w związku z przesileniem gabinetowem, klika ta czuła, że grunt usuwa się pod nogami, gdyż **nadużycia poczęły wychodzić na światło dzienne.** Ponieważ major Listowski miał niezbite dowody w ręku, starano się wygryźć go z wojska i równocześnie zdyskredytować — wytaczając z powodu błahostki sprawę honorową. **Szykany i oszczerstwa** zrobiły swoje. Major Listowski odebrał sobie życie, a władze wojskowo-śledcze po przeprowadzonych dochodzeniach stwierdziły, że **„przyczyną samobójstwa jego były nienormalne stosunki służbowe, oraz szykany ze strony generała Zwierzchowskiego i jego przyjaciół."**

Samobójstwo nastąpiło w takich warunkach, że jest możliwe, iż skradziono materyał obciążający gen. Zwierzchowskiego i możliwe również, że kradzieży dokonano jeszcze przed samobójstwem.

To też z powodu tragicznego zgonu majora Listowskiego „Robotnik", który kilkakrotnie oświetlał nadużycia gen. Zwierzchowskiego, żąda niezwłocznego usunięcia z wojska gen. Zwierzchowskiego i oddania go pod sąd, aby już raz zrobić porządek ze skandalicznymi stosunkami w służbie sanitarnej.

Zbrodniarz wydany przez ojca na śmierć.

DEZERTER-BANDYTA, MORDERCA 2 POLICYANTÓW, ROZSTRZELANY.

Warszawa, 18. lipca.

Przedmiotem rozprawy w trybie postępowania doraźnego była w wojskowym sądzie okręgowym sprawa **Lucyana Adamczyka vel Adamskiego**, szeregowca 1 batalionu zapasowego 6 pułku, który w marcu 1920 r. został dezerterem i od tego czasu poszukiwany był przez listy gończe.

Ukrywał się w Kieleckiem, gdzie ojciec jego jest gajowym w lasach starachowickich. Zachowaniem się swojem nie do zniesienia doprowadził do tego, że **własny ojciec i siostra Marya wskazali policyi miejsce pobytu Adamczyka.**

Posterunkowi Wincenty Kotwica i Stanisław Ziewiec nader gorliwie przystąpili do aresztowania dezertera, który ukrył się na strychu, skąd padł strzał z karabinu. Po chwili **dały się słyszeć jęki Kotwicy.** Drugi posterunkowy, Ziewiec, zobaczywszy skierowaną przez oskarżonego do siebie lufę karabinu, ukrył się poza domem, za drzewem, poczem wezwał pomocy, nie przestając baczyć, aby oskarżony nie zbiegł.

Wnet przybyli na pomoc: starszy posterunkowy Mączyński, post. Zgrzebniak i inni. Posterunkowy Ziewiec wszedł na strych, lecz nie zastał już oskarżonego. Opatrzono rannego w pierś Kotwicę, który po chwili zmarł.

Policyanci po śladach, w tyralierze, doszli za oskarżonym do krzaków w lesie. Nagle padł strzał i położył trupem Mączyńskiego.

Ujęty przy pomocy własnego ojca, Adamczyk odstawiony był z polecenia prokuratoryi w Kielcach do wojskowego sądu okręgowego w Warszawie.

Sąd wojskowy skazał Adamczyka na rozstrzelanie.

Wyrok ten ostateczny, nie podlegający zaskarżeniu, jako wydany w trybie postępowania wojskowo-doraźnego, był tegoż dnia zatwierdzony przez dowódcę okręgu korpuśnego i wykonany.

NADESŁANE.

MINIATURY.

Na bruku.

Idę koło poczty. Przedemną drepczą dwie panienki, coś w rodzaju biurowych lub sklepowych. Obcasy jak bocianie nogi, pończoszki że ino je zdmuchnąć, a z tyłu goły wycinek prawie do ostatniej kostki pacierzowej.

Nagle jedna z nich wykręca się i bęc na ziemię. Tuż jej naprzeciw szedł jakiś porucznik i ten chciał doskoczyć, aby ją podnieść, ale że ja z tyłu byłem bliżej, więc dźwignąłem ją za ramię do góry, a porucznik uśmiechnął się tylko i poszedł dalej.

Nie miałem pretensyi do wdzięczności za mój samarytański rękoczyn. Nie minęło mnie jednak uznanie. Panienka obrzuciła mnie spojrzeniem, jakbym jej oczy chciał wybrać, i dalejże do mnie:

— Czy ja pana prosiła, aby mi pan podnosił? Czy ja dla pana upadła? Poco si pan miesza w nieswoje rzeczy? Patrz, Bronka (zwróciła się do swej towarzyszki) tak nam si dobrze składało, tamten byłby mnie podniósł i byłybyśmy się z nim poznajomiły, a tu taki stary kalfaktor łapi mnie pod pachy, jakby ja z nim co chciała mieć. Nieszczęście pana naniosło na tę ulicę czy jak? Poco pan robi ze siebie budę ratunkową, do cholery ciężkiej? Bronka, daj temu batiarowi dwadzieścia marek za to, że mi podniósł, i niech si od nas odczepi! Joj, taki pech... Jak znowu tego porucznika złapimy, to co ja biedna zrobię? Drugi raz się przewrócić... po jakiemu to będzie? Chodź, Bronka. Co si pan na mnie tak patrzy, jak pies do komina? Czekaj, Bronka, nie leć tak... może mi brakuje zegarek albo pulares...

To podejrzenie było decydujące. **Wykręciłem się na pięcie i z pogardliwem spojrzeniem poszedłem w moją stronę.**

Półkolonia w parku T. Z. R.

Lwów, 19. lipca.

Staraniem Harcerstwa we Lwowie, Twa Zabaw Ruchowych, Polskiego Czerwonego Krzyża, Twa walki z gruźlicą, instytucyi, mających na celu podniesienie poziomu fizycznego naszej młodzieży zawiązał się wspólny Komitet półkolonii w parku T. Z. R.

Na półkolonię przyjmuje się tylko te młodzież, która na podstawie badania lekarskiego okaże się fizycznie dość silną do całodziennych zabaw i gier na świeżem powietrzu. Badania w tym celu uskutecznia się przy zgłoszeniu młodzieży w Poliklinice, ul. Lindego l. 5, I. p. od godziny 1 do 2. Zgłoszenia przyjmuje się do 25. b. m. do godziny 12. Młodzieży, obciążonej chorobami zakaźnemi, przyjmować się nie będzie. Termin otwarcia półkolonii będzie ogłoszony.

Program półkolonii: Młodzież gromadzi się w parku w dni powszednie punktualnie o godzinie 9 rano po spożyciu pierwszego śniadania w domu. Do godziny 11 ćwiczyć będzie według programu T. Z. R., o godzinie 11 i pół otrzyma obfity obiad, złożony z dwóch potraw, poczem dłuższy wypoczynek. O g. 2 wycieczka w najbliższe okolice leśne. Po wycieczce zbiórka w parku i spożycie podwieczorku. Powrót do domu o godzinie 6 i pół.

Częściowa opłata na pokrycie kosztów półkolonii wynosi 200 marek dziennie. Czas trwania półkolonii 4 tygodnie.

Wykrycie obu morderców Rathenaua.

ZBRODNIARZE OSACZENI, ODEBRALI SOBIE ŻYCIE.

Halle, 18 lipca.

Mordercy Rathenau'a **zostali wczoraj wyśledzeni** przez urzędników kryminalnych w Halle.

Mordercy ukrywali się na zamku Saaleck w pobliżu miejscowości kąpielowej Coesen. Obaj **zbrodniarze, widząc, że nie zdołają się uratować, odebrali sobie życie** strzałami z rewolwerów. (PAT.)

W krainie ongiś mlekiem i miodem płynącej.

Paryż, 18 lipca.

Rzeczoznawca **ekonomiczny** Lubersac, wysłany na Ukrainę przez komitet międzynarodowy pomocy dla Rosyi, po powrocie ogłasza, **że sytuacya ekonomiczna wielkich miast jest rozpaczliwa.**

W Charkowie zamknięte zostały szpitale z powodu braku środków aptecznych. W Odessie zwłoki ludzkie pozostają nieraz na ulicach po kilka dni, zanim zostaną pochowane w wspólnym grobie. Znana ze swej urodzajności ziemia między Odessą a Połtawą leży odłogiem. Wypadki ludożerstwa stają się tak liczne, że władze odmawiają interwencyi. (PAT.)

Centralna ekspozytura bolszewicka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. lipca.

(m.) W Słonimie natrafiły władze polskie na ślad tajnej organizacyi komunistycznej pod nazwą **„Komunisticzeskij Sojuz Mołodiożi"**.

Policya wtargnęła do lokalu „sojuza" w chwili, gdy **odbywały się tam narady.** Aresztowano wszystkich członków organizacyi.

Stwierdzono, że organizacya słonimska „młodzieży komunistycznej" utrzymywała bezpośrednie stosunki z Moskwą, a następnie czynna była jako stacya przesyłkowa między Warszawą, Łodzią i Wilnem.

W ręce policyi wpadła **wielka ilość odezw komunistycznych** oraz cały nakład ostatniego numeru pisma „Krassnaja Mołodioż", wydawanego przez organizacyę słonimską.

Krótkie wiadomości.

Układ wiesbadeński. Rząd niemiecki zawiadomił, że stosownie do życzenia rządu francuskiego, układ wiesbadeński wejdzie w życie dnia 20. bm. (PAT).

Pomnik głośnego lotnika. W miejscowości Jenchery we Francyi odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci kaprala Peugeot, pierwszego żołnierza francuskiego, który w dniu 2. sierpnia 1914 roku padł od kuli niemieckiej na terytoryum francuskiem. Na uroczystości tej był prezydent ministrów Poincare. (PAT).

Karawany książkowo w Ameryce.

(Do ryciny na 1-szej str.)

(d) Kobiety amerykańskie na polu księgarstwa wprowadzają rozmaite reformy i nowości. I tak naprzykład miss Berta Mahoney z Bostonu przekonała wszystkich nakładców, że urządzenie karawany książkowej jest najskuteczniejszym środkiem reklamowym.

W podróż po Ameryce **wyruszył specyalnie** w tym celu za 5500 dolarów skonstruowany wóz, którego boczne ściany były osłonięte impregnowanym płótnem. Na każdym postoju podnoszono zasłonę, ukazując mnóstwo książek na sprzedaż. Co wieczora specyalny buchalter robił rachunki i uzyskane pieniądze odsyłał przekazem pocztowym do Bostonu wraz z zamówieniami na książki, których brakło karawanie. W oznaczonych z góry punktach oczekiwały już nowe transporty, wysyłane przez nakładców dla skompletowania wędrownej księgarni.

W przeciągu kilku miesięcy sprzedała karawana książki za 80.000 dolarów. Jedna firma w Massachussets kupiła w jednej godzinie zapas książek za 400 dolarów.

Tak więc pomysł amerykańskiej reklamy, zrodzony w mózgu kobiecym, okazał się skuteczny i rentowny.

Rycina nasza na pierwszej stronie przedstawia ów wóz i podobiznę miss Berty Mahoney.

KRWAWE STARCIE W CZASIE STRAJKU.

Nowy Jork, 18 lipca.

Strajkujący górnicy w Wheeling w Stanie Wirginia **podpalili zabudowania kopalniane.**

Przybyła na miejsce policya i doszło do starcia pomiędzy policyą a strajkującymi, w czasie którego **zginęło na miejscu 10 osób,** między innymi szeryf policyi i kilku agentów. (PAT.)

40

JAN WIKTOR.

NA BRUKU.

(DRUGA CZĘŚĆ „BURKA").

(Ciąg dalszy).

Czuł, że drogi przyjaciel tuż za bramą stoi, że za chwilę go obaczy. Obłęd podwajał, potrajał siły. Z nowym zasobem przyskakiwał, orał kłami drzewo, krwią rył straszliwe znaki, jakby błaganie w rany się zmieniło i strugami czerwonych słów żebrało. Wnie skomlał całą duszą. wszystkim bólem. Zmęczony, wyczerpany padał na kamienie, z pod nieudźwigniętego głazu wyciągał szyję i wył — wył.

Rano przyszli grabarze na cmentarz. Odrzucili psa z progu kostnicy.

Odtrącony przyczołgał się do nóg. Oczy zapadłe targało spojrzenie obłędne, pełne niezmierzonej boleści, jakby serce w piersiach zakopane, zamierające po raz ostatni uderzyło, rozpękło się i ranami zaskowyczało. Błagał głosem, wzrokiem, od których ogromu żałości i męki, dusza kamieni drgnęłaby i wytopiłaby z ziarn piasku łzę od wieków utajoną. Za to dostał butem w zęby. Spali psa styliskami, włóczyli go za ogon. Któryś wśród śmiechu gawiedzi przerzucił go przez płot.

Burek ukrył się przed ludźmi w gęstwinie, rosnącej niedaleko. Dopiero późno wieczorem wypełzł ze swego przytułku. Przez całą noc warował na progu, wierząc, że przyjaciel wyjdzie z zamknięcia.

Wczas na drugi dzień zjawili się grabarze, którzy ubierali Mazurkiewicza. Zatarli ręce z uciechy na widok wroga.

— Kumie, widzi mi się, że to ten.

— A ten jucha.

— To tyś, bratku, mię użarł — poczekaj, ja się z tobą zaraz rozprawię — hi... hi...

Rzucili Burka na ziemię. Pies nie czuł bólu. Cicho skomlał. Wcale się nie bronił. Wszystkiem czuciem patrzał we drzwi kostnicy. W wystygłym mózgu tkwił cierń myśli, że mogą go odpędzić, a tam za ścianą przyjaciel przebywa.

Oprawcy chcieli go zatłuc. Dopiero jakiś młody chłopak odtrącił katujących.

— Cóż wam winien, żeby tak bić.

— A co tobie do tego? ht? —

— Idźcie precz, bo poczujecie, jaka moja pięść.

— O psi tatuś.

Litościwy człowiek wyniósł psa poza ogrodzenie. Na pożegnanie go pogłaskał i wzruszonym, pieściwym głosem rzekł:

— Idź, psino — idź, biedaku — bo cię gotowi zatłuc.

Burek leżał długo na płytach chodnika. Ogłuszony, poprzetrącany powlókł się do miasta. Od tego dnia wszędzie szukał śladów przyjaciela. Przebiegał ulice oślepły, to też nie widział płacht papitru z hymnami pochwalnymi na cześć Mazurkiewicza, „dziwnego człowieka i twórcy poszukiwanych, a rzadkich obrazów". Nie czytał i nie rozumiał ludzkich pustych słów. Wolałby, żeby świeżą trumnę kamieniami obrzucono. Dla Burka nie istniał świat. Nikogo nie znał. Błędny błąkał się wśród tłumów. Wszędzie widział drogą postać, w hałasie, w zgiełku słyszał głos Mazurkiewicza. Przez serce przelewały się obrazy niezmierzonej dobroci, jaśniały uśmiechy, słowa. Z głazów wydzierało się wołanie. Biegł za niem i ścigał zwidy własnych umiłowań. Już dopędzał. Drogę zagradzały wozy, konie, procesye. Dostawał kopnięcia, chlastały baty wynędzniałe ciało, przytłaczały przekleństwa. Rzucał się w tłok, w wir, pod nogi, pod kopyta. Po tysiąc razy mógł być stratowany, zmiażdżony. Ciemność zastawała go na poszukiwaniach. Nieraz przez całą noc i przez dzień tułało się po zaułkach jego skomlenie samotne jako płacz mroków, wichrów zimowych. Bez sił mdlał pod murem. Tuliły go śnieżyce, ogarniały ramionami świstów. Zasypiał nagle, krótko. Spóźniony przechodzień, czy stróż, obcasem zepchnął go w rynsztok. Pies wzdrygnął się, przez martwotę snu zakwilił, jakby to nie żywa istota, ale bruk wydał ten głos. Zbudzony majakiem nagle się porywał, pędził w szarugę, w zamiecie. Zimne podmuchy wrzucały go w zaspy. Nigdzie nie mógł znaleść przyjaciela. Serce ociekało łzami pulsów, biło w schłostanych spojrzeniach, kiedy napotykał pustkę. Po sto razy przebiegał te same miejsca, w których ongiś z człowiekiem przebywał. Wpadał do znajomych knajp i kamieniał w najciemniejszym kącie.

(C. d. n.).

Zegar najwierniejszym przyjacielem człowieka.

Przestaje chodzić z chwilą śmierci właściciela. — „Denerwuje" się wraz ze swoją panią.

Lwów, 19. lipca.

Niektóre żywe istoty tak się przywiązują do człowieka, że umierają wraz z nim. Dotychczas jednak nigdzie nie słyszano, ażeby podobne objawy wierności okazywały rzeczy martwe. A jednak, jak twierdzi dr. Andre Le Coq w „Chronique medicale" podobne wypadki zdarzają się z zegarami.

Jest faktem znanym, że niektóre zegary zbyt się śpieszą, lub zbyt opóźniają, powodując tym znaczne nieraz zamieszanie w życiu swojego właściciela.

Natomiast dr. Le Coq twierdzi że niektóre zegarki są bardzo czułe na stan nerwów swojego właściciela. Zegarek pewnej nerwowej damy wtedy, gdy stawała się ona podniecona, także się irytował, podniecał i co dwadzieścia pięć minut wydzwaniał swoje godziny.

Możnaby przypuszczać, że ów zegarek śpieszył się wogóle, ale przeczy temu fakt, że ten sam chronometr, na ręku innej damy, wykazywał zupełnie normalny chód, a to w zależności od jej normalnych nerwów.

Wzmiankowany uczony rozpoczyna na ten temat ankietę, która wykaże w jakim stosunku pozostają zegarki względem charakteru i nerwów kobiecych.

Na pocztówce.

Wychodząc z ulicy bocznej Pijarów mieści się mały cmentarzyk Turków. Miejsce to zawsze wpadało w oczy, gdyż było specyalnie małymi sztachetkami ogrodzone, a u wchodu była bramka żelazna. Pomniki tych nagrobków, których zaledwie znajduje się ośm, były wierzchy jak czapki tureckie pomalowane na czerwono. Dziś przechodząc tamtędy widzimy, że jacyś złośliwi ludzie parkanik ten rozebrali i spalili, jedną zaś stronę bramki żelaznej także ukradli. Pozostaje jeszcze po stronie prawej pół bramki. Możeby odnośne władze w sprawę tą wglądnęły i winnych pociągnęli do odpowiedzialności, tem więcej, że sprawcy kradzieży krzyżów, tabliczek, ławek, kradzieży tych dokonują systematycznie, dopuszczając się ten sposób występku z ustawy karnej

Oko.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

We środę 19. lipca o godz. 7'30 „Ostatni walc" operetka w 3 aktach.

We czwartek 20. lipca o godz. 7'30 „Szał miłości" operetka w 3 aktach.

W piątek 21. lipca o godz. 7'30 „Manewry jesienne" operetka w 3 aktach.

W sobotę 22. lipca o godz. 7'30 „Szał miłości" operetka w 3 aktach.

W niedzielę 23. lipca o godz. 7'30 „Taniec szczęścia" operetka w 3 aktach.

—o—

TEATR MAŁY.

We środę 19. lipca o godz. 7'30 „Kiki" komedya w 3 aktach Picarda.

We czwartek 20. lipca o godz. 7'30 „Kiki" komedya w 3 aktach Picarda.

W piątek 21. lipca o godz. 7'30 „Sprawa Kaisera" premiera.

—o—

Ekonomista.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE

Lwów, 19. lipca.

Odpowiedzialność zarządu pocztowego za przesyłki krajowe. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 49 ogłasza rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów, które reguluje sprawę odpowiedzialności zarządu pocztowego za zaginięcie, ubytek lub uszkodzenie zawartości przesyłek. Odszkodowanie wypłaca się według zwyczajnej wartości, jaką zaginione, brakujące lub uszkodzone przedmioty posiadały w chwili i miejscu nadania przesyłki, z tem jednak ograniczeniem, że suma odszkodowania przy listach wartościowych i paczkach z podaną wartością odszkodowanie nie może przekraczać wartości podanej przez wysyłającego, przy paczkach zaś bez podanej wartości nie może przekraczać sumy 200 marek za każdy kilogram wagi brutto, przyczem część klg. liczy się za cały kilogram.

Opłaty eksportowe na owoce i jarzyny na Węgrzech. Rząd węg. ustalił następujące nowe opłaty eksportowe: czereśnie, wiśnie, agrest, świętojanka, żółte brzoskwinie za 1 q brutto 300 kor. węg., fasola świeża zielona, zielone grochy za 1 q brutto 400 kor. węg., świeża kalarepa za 1 q brutto 200 kor. węg. Rząd węg. zezwolił na wywóz bez specyalnego pozwolenia następujących towarów (przy uiszczeniu odnośnych opłat eksportowych), agrest, świętojanka, czereśnie, wiśnie, żółte brzoskwinie (Kajszin) aż do odwołania. Rząd węg. zezwolił na wolny wywóz (bez oplaty eksportowej) następujących towarów: poziomki, truskawki, dynie jadalne, ogórki do 1 sierpnia b. r.

Targi i Wystawy zagraniczne. Jesienny międzynarodowy Targ Wiedeński odbędzie się w czasie od 10 do 18 września br. Cena karty wstępu dla uczestników z Polski została oznaczoną na marek 2000. Uczestnicy Targu będą korzystali z 50 proc. zniżki opłaty za wizę paszportową i ze zniżek kolejowych w specyalnych pociągach. Zastępstwo w sprzedaży kart wstępu na Targ objęły we Lwowie firma Polsko-Bałtyckie Tow. transportowo-handlowe (pl. Smolki) i Biuro podróży „Orbis". Targ w Lublanie odbędzie się w czasie od 2 do 11 września br.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską. „Iffa" A. G. Institut für Feuerverhütung, Feuerschutzanlagen und Ausrüstung, Berlin W. 8. Wilhelmstr. 69b. oferuje wszelkiego rodzaju przybory do gaszenia ognia. Ing. Cornelius Porn & Co. Berlin, Babelsbergerstr. oferuje artykuły techniczne, elektrotechniczne, papier i wyroby papierowe, produkty chemiczne i farmaceutyczne, instrumenta optyczne, chirurgiczne itp. Societe Cooperative pour la fourniture de materiaus aux regions liberes, 23 rue Bafu — Paris interesuje się przywozem z Polski materyału drzewnego do odbudowy zniszczonych departamentów.

Stosunki handlowe z Austryą.

W ostatnich czasach wzmógł się silnie import maszyn i narzędzi z Austryi, rozszerzając się na dzielnice, które dotychczas nie utrzymywały z Austryą ściślejszych stosunków. Również korzystnie rozwija się eksport naszych wyrobów włókienniczych do Austryi.

Do znacznego ożywienia wzajemnych stosunków handlowych przyczyni się niewątpliwie umowa handlowa polsko-austryacka, oparta na zasadzie największego uprzywilejowania.

Nad usunięciem punktów spornych, jakie wyłoniły się w czasie dyskusyi nad umową, usilnie pracują zainteresowane koła handlowe i przemysłowe, zgrupowane w istniejącej od roku austryacko-polskiej Izbie handlowej z siedzibą w Wiedniu. Działalność tej instytucyi jest bardzo owocna. Interweniowała ona u rządów w wielu sprawach pierwszorzędnej wagi, jako to w obecnej umowie handlowej, w sprawie sądu rozjemczego dla sporów kupieckich między obywatelami obu państw itd. Duża ilość kupców i przemysłowców korzysta stale z rzeczowych porad i informacyi, których udziela bezinteresownie Izba oraz jej sekcye fachowe.

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 18 lipca.

Akcye bankowe

	Wart. nomin. kor.	Ostat. dywid.	Płaca	Żądają	Towar
[illegible]	[illegible]	44·30	700·—	—·—	—·—
[illegible]	280	—	13[illegible]·—	—·—	—·—
[illegible] handlowy	1000	[illegible]	3200·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny [illegible]	280	42	800·—	—·—	—·—
[illegible]	380	28·—	[illegible]·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	725·—	—·—	—·—
Bank powszech. [illegible]	140	21·—	325·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski krod. galic.	231	56·—	625·—	—·—	—·—

Oblig. za 100 marek [illegible]

Komun. Banku hip. 4 i pół pro.	102·—	104·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 pro.	9[illegible]·—	98·—	—·—
Kolejo lokal. Banku kraj. [illegible]	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 pro.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 pro.	92·—	94·—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 pro.	[illegible]·—	94·—	—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 pro. [illegible]	[illegible]·—	94·—	—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół pro.	9[illegible]·—	96·—	—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół pro.	98·—	100·—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	92·—	94·—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	92·—	94·—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	92·—	94·—	

Listy zastawne za 100 marek (bez kuponu bież.)

Banku Małopolskiego 4 i pół pro.	104·50	106·50	
Banku hip. gal. 4 i pół pro.	105·50	107·50	—
Bank hip. gal. 4 pro.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół pro.	99·—	101·—	—·—

Szumiały mu echa kawiarni...

Wiedeń, w lipcu.

(c) Popularną osobistością Preszburga był do ubiegłej zimy pewien cygan, grywający co nocy w największej kawiarni miasta. Gdy stawał na estradzie i brał skrzypki do ręki, milkły kawiarniane rozmowy, a piękne kobiety wiodły zalzawionym wzrokiem za smukłą postacią cygana.

Bo też grał wprost cudownie. Wiewał w swe czarodziejskie skrzypki tęsknotę cygańską i cały płomień swej dzikiej duszy, która tylko w muzyce wyraz swój znaleźć może. Czasem, zachęcony oklaskiem lub zagrzany kieliszkiem szampana, zaczynał śpiewać do wtóru swym dzikim piosenkom. Jego silny, świeży głos zagłuszał akompaniament orkiestry i roznosił się daleko poza mury kawiarni, a tłum na ulicy bił mu brawo, płakał, gdy skrzypki zawodziły, a tańczył gdy skoczna zagrały melodyę.

Ubiegłej niedzieli nie przyszedł cygan do swej kawiarni; nie było go również w mieszkaniu, dokąd po niego posłano. Na drugi dzień dopiero wyrzucił Dunaj jego zwłoki.

Sprzykrzyło mu się życie — tyle tylko dowiedzieć się było można.

W 3 dni po wyłowieniu zwłok odbył się pogrzeb cygana samobójcy. W kondukcie stanęły wszystkie orkiestry cygańskie Preszburga, by zagrać swemu koledze ostatnie pożegnanie. Za muzykantami postępowały młode, na biało ubrane cyganki, za niemi zaś całe morze publiczności. Wszyscy miłośnicy talentu cygana przyszli mu oddać ostatnią posługę.

Polski bankcka 4 i pół prc.	102·—	104·—	—·—
Polski bankka 4 prc.	101 —	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Akcye Towarz. [illegible]

Tow. akc. brow. lwow.	500	250	13000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	21	3600 —	3325 —	3775.—
Tow. akc. fabr. kart	140	70	1750·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	200	23 0·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	300	250000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	28·00	1300·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	5000·—	—·—	—·—
„Olkos", zakł. prz. drz.	1000	300	6900·—	7000·—	6900·—
Warsz. Ska akc. budowy					
„Parowozów" Lill. em.	500	69	1200 —	1175·—	1150·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	5600·	—·—	—·—
Pezet	500	200	900 —	925·—	900·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	08	825 —	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	650·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	100	1800·—	1875·—	1850·—
Polskie Tow. handlowe	140	70	625·—	—·—	—·—
Polsot	1000	260	1700·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rzeszowa	140	100	3725·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Sierza"	200	21	1250 —	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Sierszą	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege"	700	140·—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Ziemiańskie	140	42·—	4750·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska"	140	23·—	350·—	—·—	—·—

V Waluty

Ruble carskie po 100 rb.	150·—	170·—	—·—
" " po 500 rb.	150·—	170·—	—·—
" " drobne	50·—	70·—	—·—
" dumskie po 1000 rb.	20·—	30·—	—·—
" " po 250	15·—	25·—	—·—
" " kiereński (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	430·—	450·—	—·—
1 frank szwajcarski	1050·—	1150·—	—·—
1 L. Sterling	24000·—	2 000·—	—·—
1 dolar amerykański	5550·—	5625·—	—·—
Dolary amer. drobne (1-ki 2-ki)	5450·	5525·—	—·—
1 dolar kanadyjski	5450·—	5525·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	12 —	12·75	12·90
" " (po 100)	11 —	11·75	—·—
" " (drobne)	10 —	10·75	—·—
Lei rumuńskie po 500	29·00	32·00	—·—
" " drobne	28·00	31·00	—·—
Liry włoskie	240 —	270·—	—·—
Czeskie korony	120 —	135 —	126·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·15	—·20	—·—
Korony węgierskie	4 —	5·—	—·—
Franki belgijskie	400·—	430·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	24500·—	25500·—	—·—
" Paryż	440·—	460·—	—·—
" Zurych	1050·—	1150·—	—·—
" Pragę	120·—	135·—	128·—
" Budapeszt	4·—	5 —	—·—
" Wiedeń	—·15	0·19	21·25
" Berlin	12·15	12·85	12·65
" Belgrad	60·—	70·—	—·—
" Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
" Nowy Jork	5550·—	5650 —	—·—
" Medyolan	250·—	270·—	—·—
" Bukareszt	29·—	33 —	—·—
" Bruksela	405·—	435·—	—·—
" Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
" Finlandya	—·—	—·—	—·—
" Holandya	2125·—	2325·—	—·—
" Szwecya	—·—	—·—	—·—
" Norwegja	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 18 lipca.

Ruch słaby. W akcyach przemysłowych skromne obroty w Chodorowskich, które z początkowego kursu 3700 obniżyły się stopniowo na 3650 (w Krakwie 3750). Za Polską Naftę płacono 1850. Poza tem obrotów nie było.

W papierach lokacyjnych sporadyczna transakcya w 4 i pół proc. obligach Komun. Banku kraj. po 103.

Kursa walut zagranicznych naogół słabsze. Berlin z 1260 obniżył się na 1255 (w Krakowie 1240 do 1270). Praga słabsza początkowo 127.75, pod koniec 127 (w Krakowie 125.50). Wiedeń spadł znacznie w cenie, płacono 16.25 do 16.75 (w Krakowie 16—16 i siedm ósmych. Transakcye w dewizach na Belgię po 425 i 430, Holandyę 2223 i 2175, Medyolan 20 i Nowy Jork 5620, późniejsze oferty sprzedaży po 5600 pozostały bez odpowiedzi. Za efektywne marki niem. płacono 12.55 (w Krakowie 12.40 do 12.45)., za dolary 5650.

Tendencya wybitnie zniżkowa. Usposobienie bezochotne.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Wczoraj od 9-tej rano na dolary i srebro znów tendencya zwyżkowa, dolary odrazu o 100 punktów podrożały i tak trwało do godz. 6 wieczorem, następnie poszły w górę o 300 punktów, wkońcu spadły od 100 do 120 punktów. Na marki niem. tendencya była przez cały dzień chwiejna, ceny zmieniały się o 40 do 50 punktów. Wszystkie inne waluty w ramach poprzednich. Obrót dość ożywiony. Na korony austr. znów zwyżka.

Dolary ameryk. 5690 do 5700, 1-ki i 2-ki 5590 do 5600, kanadyjskie 5570 do 5580, 1-ki i 2-ki 5470 do 5480, marki niem. 12.55 do 12.60, setki 12.30 do 12.45, drobne 12 do 12.25, leje 32 do 33, drobne 31 do 32, kor. czeskie 128 do 135, drobne 120 do 125, austr. tys. now. em. 600 do 650, austr. tys. st em, 1700 do 1750, setki now. em. 60 do 65, setki star. em. 160 do 165, 50-kor. 30 do 45, 20-kor. 24 do 28, 10-kor. 12 do 14, 1-ki i 2-ki 40 do 50, ruble 500-ki 1.50 do 1.70, 100-ki 1.60 do 1.70, 25-ki 1.50 do 1.60, 10-ki 1.30 do 1.50, reszta drobnych 70 do 80, dumskie 1000-ki 25 do 32, 250-ki 15 do 24, karbowańce 1.00 do 2.80, hrywny 4.00 do 8.00, franki franc. 460 do 480, funty szterl. 23000 do 24000, franki szwajc. 1000 do 1050.

Złoto: 20-kor. 22.500 do 22025, 20-frank. 20.000 do 20.600, 20-mark. 24000 do 24500, funty szterl. 21000 do 21500, 10-rubl. 26.800 do 28.000, dolary 5500 do 5550.

Srebro: Korony 430 do 435, 5-kor. 2200 do 2250, floreny 1120 do 1140, ruble 1800 do 1850, kopiejki 9 do 10, dolary amer. 4600 do 4800, połówki i ćwiartki 4400 do 4450, dolary kanad. 4450 do 4500, drobne 4250 do 4300, leje 420 do 425, korony austr. stempl. 22 do 22 i pół, przekazy 17 do 17 i pół.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 18 lipca.

Waluty. Transakcye. Dolary St. Zjedn. 5680, franki franc. 465, franki szwajc. 1150, funty szterl. 25360, marki niem. 12.40, korony austr. 0.16 i jedna czwarta, korony czechosłow. 125.50, kor. duńskie 2240.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 18 lipca.

(PAT.) Papiery wartościowe. Transakcye. 4 prc. pożyczka premiowa 1475, 5 prc. listy zastawne m. Warszawy 215, 4 i pół prc. listy zast. B. Kred. (rb.) 213.50, 4 prc. listy zast. Banku Kred. (mk.) 5550.

Waluty i dewizy. Transakcye. Dolary St. Zjednocz. 5600, dolary kanad. 5550. franki franc. 475, funty szterl. 24950, marki niemieckie 12. 57 i pół, korony czeskie 128.

Czeki. Transakcye. Na Belgię 436.50, Berlin 12.60, Gdańsk 12.60, Londyn 24900, N. Jork 5600, Paryż 470, Wiedeń 19, Praga 128.50.

Akcye. Transakcye. Bank handl. warsz. 5550, Bank kredyt. warsz. 3500, Scholce i Kijewski 6050, Bank dla handlu i przem. 6200, Tow. akc. fabryki cukru 46850, Firlej 850, Tow. przem. drzew. 1575, Warsz. Tow. kop. węgla 7600, Lilpoop, Rau i Loewenstein 4575, Ostrowieckie zakłady 8100, Rudzki i Ska 2700, Starachowice 6200, Żyrardów 79500, J. Borkowski 1425, Bracia Jabłkowscy 2050, Warszawskie Tow. transp. i żegl. 1725, Polska nafta 1950.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 lipca.

(m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej podrożały dolary, funty i franki, podczas gdy marki niem. i korony austryackie oddawano nieco taniej. Milionówka 1475 przy małych obrotach. Obroty dewizami minimalne. Tendencya dość mocna.

KRONIKA SPORTOWA.

—o—

Węgry — Finlandya. Zawody międzypaństwowe rozegrane w Helsingforsie przyniosły drużynie węgierskiej pewne i zasłużone zwycięstwo, w stosunku 5:1 (1:0).

Bratysława (Preszburg). Niedzielny match Sparta (Praga) — S. K. Bratislava zakończył się wynikiem 0:0. Mimo znacznej przewagi w drugiej połowie gry nie zdołała Sparta zdobyć zwycięskiego punktu.

Zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo Wiednia, urządzone w dniach 15 i 16 br., dały następujące wyniki: 100 m. — 11.1, 400 m. — 53.4, 800 m. — 2:05, 200 m. 22.8; rzut dyskiem 38.34 m., skok w dal z rozbiegiem 7.05 m., skok wzwyż 1.75 m., skok o tyczce 3.21 m.

Lekka atletyka na Olimpiadzie niemieckiej. Dla porównania zamieszczamy wyniki osiągnięte na Olimpiadzie niemieckiej: Biegi: 100 m. — 11 sek., 200 m. — 22.8, 400 m. — 50.2, 800 m. — 1:57.3, 1000 m, — 2:31.9, 3000 m. — 9.32.2, 5000 m. — 15:38.3, bieg maratoński 2:58.44.

110 m. (płotki) 16.5, skok wzwyż 1.85 m., skok w dal z rozbiegiem 7.11 m., skok o tyczce 3.64 m. Trójskok 14.99 m., rzut ryskiem 40.52, oszczepem 55.50, kulą 12.78 m.

Lekka atletyka warszawska. Jakie doniosłe postępy poczyniła ta najpiękniejsza gałąź sportu w Warszawie, o tem świadczy choćby liczny współudział Warszawiaków w ostatnich zawodach ogólno-polskich, a nadewszystko ilość zdobytych przez nich miejsc. W 11 konkurencyach zdobyły kluby Warszawskiego 6 pierwszych (4 Polonia, 1 Korona, 1 A. Z. S.), 5 drugich (2 Polonia, 3 A. Z. S.), wreszcie 6 trzecich miejsc (4 A. Z. S., 2 Polonia). Nadmienić należy, że zawodnicy warszawscy uskarżali się na brak odpowiedniej bieżni, jak i na małe zainteresowanie P. K. I. O. Czas najwyższy, ażeby sfery miarodajne poszły raz wreszcie na rękę tak pracowitemu i wdzięcznemu materyałowi. Trud włożony sowicie się opłaci, tembardziej, że uchroni nas od „polskiej mądrości po szkodzie".

POSADY I PRACA

Potrzebna Panna zaraz do dwojga dzieci (izrael.), wiadomość ul. Kopernika 10 „Montan". 5031

Drogerya A. Izierskiego, Lwów, L. Sapiehy 71 poszukuje do praktyki ucznia z ukończoną IV. kl. szkoły średniej. 5038

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Za 7 dni w sierpniu poszukuję ładnego pokoju z osobnem wejściem dla osoby przejezdnej. Wynagrodzenie według umowy. Wiadomość do Administracyi pod Przejezdny. 5052

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

2 ANGIELSKIE HAMERLESSIE Z EJEKTORAMI
tanio zaraz do sprzedania.
MAGAZYN BRONI, LEGIONÓW 3. 5054

M. STEINHAUS, Lwów, ul. Krasickich 18a, poleca ze składu walce pojedyncze i podwójne, oraz kamienie młyńskie do wszelkiego rodzaju mielenia. 5013

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny, transmisye, pasy, motory ropne, lokomobile, gatry po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 5361

Dla źle słyszących aparat na poprawienie słuchu do sprzedania, ul. Potockiego 67, I. p. drzwi lewe godz. 3. 5049

Spzedam zaraz realność fabryczną, z wolnem mieszkaniem. Cena 30 milj. Za kwitem do Administracyi pod Merwirt". 5050

Zaraz zamieniamy lokomobilę Wolfa 75—125 HP., stabilną, kompletnie odrestaurowaną przez fabrykę Wolfa, na lokomobilę o sile 45—60 HP. za dopłatą. „Topas", przemysłowa Spółka z ogr. por. Lwów, Kraszewskiego 19 a. 5042

Sprzedam okazyjnie wytwórnię galanteryi drzewnej, kompletnie urządzoną, o popędzie elektrycznym nadaje się również na inne przedsiębiorstwo. Wiadomość w biurze „CELERITAS", Lwów, Jagiellońska 17. 5039

ROZMAITE

„**Jadwiga**" odbierze list w Administracyi. Poste-restante szyfrowane nie przyjmuje poczta. „Dyskrecya". 5019

Adwokat lwowski (śródmieście) przyjmie spólnika. — Zgłoszenia pod „Adwokatura" Biuro ogłoszeń Brück, ul. Kościuszki. 5004

Niema zmarszczek, piegów, wągrów, kto masuje twarz w Kosmeo, Mikołaja 7. 5022

Towarzystwa na wyjazd, nad morze, poszukuje interesująca, dystyngowana, samotna pani. „Siesta", Administracya. 5051

Obywatele!

Setki realności, domów, will, fabryk, majątków ziemskich, lasów etc. w Poznańskiem na Pomorzu i w Małopolsce ma poruczone do sprzedania jak: **Gospodarstwo 30 morgowe** z domem mieszkalnem o 4 pokojach, dwa woły robocze, bryczka, koń, dwie krowy. **Cena 6 i pół miliona marek.**

Gospodarstwo 45-cio morgowe z domem masywnym i zabudowania gospodarcze jak: stodoły, stajnia, młockarnia, sieczkarnia dryl, 8 szt. bydła, 3 konie. **Cena 9 milionów Mkp.**

Trzy domy, stolarnia, ogród owocowy za **jeden milion 250 tysięcy Mkp.**

Młyn wodny z domem mieszkalnem i sklepami. Inwentarz żywy: 4 konie, 5 krów, 6 sztuk bydła, 2 bryczki. Inwentarz martwy kompletny. **Cena 25 milionów Mkp.**

Ślusarnia o 4 bor. maszynach, 8 motor. z domem parterowym. **Cena 15 milionów Mkp.**

Fabryka wag decymalnych z całem urządzeniem i maszynami. **Cena 20 milionów Mkp.**

Wielka fabryka mebli w mieście o 30-tu tysiącach mieszkańców, leżąca przy dworcu kolei żelaznej, wzorowo urządzona, posiadająca wielkie zapasy drzewa. **Cena około 25 milionów marek.**

Garbarnia, kompletnie urządzona, 30 lat prowadzona, jedyna na 3 powiatów, dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie do tegoż, 7 morgów dobrej ziemi, oraz bogaty żywy inwentarz. **Cena 16 milionów Mkp.**

Wielka piekarnia parowa na Podkarpaciu. **Cena 14 milionów Mkp.** 6365

Konc. Ajencya Handlowa-komis.
Drohobycz, ul. Stryjska 99.

DO SPRZEDANIA

kompleks pięcio morgowy z torem kolejowym we Lwowie.

Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń S. Sokołowski i Ska. Jagiellońska 7, pod „Gotówka". 5034

W POWIECIE ZALESZCZYCKIEM

2 sady owocowe

do wydzierżawienia — doborowe gatunki jabłek zimowych i śliwek. Bliższe informacye udzieli: Zarząd dóbr TORSKIE. 6380



MIESZKANIE WE LWOWIE

składające się z 2 pokoi i kuchni, pokoju służbowego, przedpokoju, łazienki etc. na I. piętrze z balkonem, stanowiące całość dla siebie w eleganckiej dzielnicy i kamienicy zamienię na takie same lub podobne w Warszawie. Właściciel mieszkania jest właścicielem kamienicy. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności adwokat dr. Tyszyński, Lwów, Jagiellońska 8. 5033



PROSPEKT WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ BUDOWY PAROWOZÓW W WARSZAWIE.

Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów została założona aktem notaryalnym w dniu 20. maja 1920 r. zarejestrowana sądownie dnia 8. czerwca 1920 r. na mocy statutu zatwierdzonego 31. marca 1920 r. i 25. kwietnia 1921.

Przedmiotem działań Spółki jest budowa i naprawa parowozów oraz prowadzenie zakładów mechanicznych z prawem działania zarówno w obrębie Państwa Polskiego jakoteż zagranicą.

Kapitał akcyjny wynosił pierwotnie 10 milionów marek (I. emisya) podzielonych na 20.000 sztuk akcyi po Mp. 500 — za sztukę. Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszów z dnia 19. czerwca 1920 roku kapitał akcyjny Spółki powiększony został do Mkp. 50,000.000·—.

Na zasadzie uchwały Waln. Zgromadzenia Akcyonaryuszów z dnia 15. grudnia 1920 r. kapitał akcyjny Spółki powiększony został do Mp. 150.000.000·— I. i II. emisyę wpłacono do 25. marca 1921 przed upływem I. roku sprawozdawczego — przyczem na kapitał zapasowy wpłacono Mk. 25,211.300·— III. emisyę zamknięto 28. lipca 1921 roku, na którą wpłacono na kapitał akcyjny Mp. 100 milj., na kapitał zapasowy Mp. 102,000.000·—. Wpłatę na III. emisyę wymienionych wykaże bilans roczny dopiero za II. rok operacyjny (N. N. akcyi I. emisyi od 1—20.000, II. emisyi od 20.001—100.000, III. emisya od 100.001—300.000. Wszystkie akcye opiewają na okaziciela. — Władzami Spółki są: 1) Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów, 2) Zarząd, 3) Komisya rewizyjna.

Zgromadzenie Zwyczajne Akcyonaryuszów Zarząd zwołuje nie później niż w październiku każdego roku dla przejrzenia i zatwierdzenia sprawozdania i bilansu za rok ubiegły, budżetu wydatków i planu działań na rok następny, tudzież dla wyboru członków Zarządu i Komisyi Rewizyjnej.

Zgromadzenie Nadzwyczajne Zarząd zwołuje albo wedle własnego uznania albo na żądanie Akcyonaryuszów reprezentujących łącznie nie mniej niż 1/20 część kapitału zakładowego lub też na żądanie Komisyi Rewizyjnej.

Każdy Akcyonaryusz ma prawo osobiście lub przez swego pełnomocnika brać udział w Walnem Zgromadzeniu. Pełnomocnikiem może być tylko Akcyonaryusz: jedna osoba nie może mieć więcej jak dwa pełnomocnictwa. Stosownie do postanowień § 22 statutu Spółki każde 10 akcyi daje prawo do jednego głosu, jednak jeden Akcyonaryusz nie może na mocy własnych akcyi mieć więcej głosów nad tę ilość, do jakiej uprawnia posiadanie 10-tej części kapitału zakładowego. Akcyonaryusze posiadający mniej niż 10 głosów mogą łączyć swe akcye, wydając ogólne pełnomocnictwo, w celu otrzymania prawa do jednego lub więcej głosów lecz w granicach wyżej wskazanych.

Sposób wykonywania prawa głosowania: potrzebna obecność Akcyonaryuszów do powzięcia prawomocnych uchwał, zakres działania Walnego Zgromadzenia i t. d, określają szczegółowo §§ od 17 do 34 statutu. Sposób nabywania akcyi został określony przez § 11 statutu, który brzmi: „Pierwszeństwo do nabywania akcyi nowych emisyi przysługuje przedewszystkiem właścicielom akcyi emisyi poprzednich, w stosunku do ilości posiadanych już akcyi, o ile Walne Zgromadzenie nie postanowi inaczej.

Jeżeli właściciele posiadanych już akcyi poprzednich emisyi nie rozbiorą pomiędzy siebie całkowicie akcyi nowej emisyi, to pozostałą część sprzedaje się w sposób uchwalony poprzednio przez Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów.

Wszystkie obwieszczenia Spółki będą ogłaszane w gazecie urzędowej t. j. w Monitorze Polskim, oraz w jednym z pism codziennych, według wyboru Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszów. Z czystego rocznego zysku jaki pozostaje po potrąceniu wszystkich wydatków i strat, potrąca się conamniej 5% na kapitał zapasowy i kwotę określoną przez Walne Zgromadzenie na amortyzacyę ruchomego i nieruchomego majątku Spółki. Pozostała pozatem suma, po potrąceniu z niej nie wyżej niż 2 % na dodatkowe wynagrodzenie dla Członków Zarządu i sumy uchwalonej przez Walne Zgromadzenie na rzecz pracowników, przeznacza się na dywidendę.

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów z dnia 8. października 1921 wybrało na członków Zarządu następujące osoby:

Dr. Ernest Adam.
Dr. Henryk Aschkenazy.
Dr. Paweł Heilperin.
Inż. Emil Moegle.
Inż. Gustaw Pełka.
Dr. Marcin Szarski.
Dr. Zdzisław Słuszkiewicz.
Dr. Maksymilian Liptay.
Dr. Zygmunt Sochacki.

W skład Komisyi Rewizyjnej wchodzą:

Dr. Bronisław Wałukiewicz.
Dr. Kazimierz Platowski.
Dr. Emil Waydel.
Dr. Wiktor Osuchowski.
Kazimierz Oszkowski.

Zakłady Spółki znajdują się w Warszawie, przy ul. Kolejowej i Karolkowej na terenach zakupionych w dzielnicy „Czyste". Powierzchnia gruntów będących własnością Spółki wynosi obecnie 46.677 m², a nadto wydzierżawiono od Ministerstwa Kolei Żelaznych grunt o powierzchni 3.770m². Użytkowa powierzchnia hal fabrycznych pomieszczonych pod jednym dachem wynosi 19.250 m² magazyny i centrala parowo elektryczna 2.570 m², urządzenia sanitarne dla robotników 1450 m² za 1960 m² administracya fabryki.

Kompletne urządzenie maszynowe nowych zakładów, zakupione w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych dają możność oparcia całej fabrykacyi na nowych metodach wyrobu masowego.

Umowa z Ministerstwem Kolei Żelaznych zawarta ponownie 21 lutego 1921 zapewnia nam na 9 lat naprawę starych i budowę nowych parowozów w ilościach gwarantujących stałe pełne zatrudnienie fabryki. Budowa nowych parowozów rozpocznie się już w roku 1922 zatem prawie o 2 lata wcześniej od terminu oznaczonego w kontrakcie zawartym z Rządem.

Pierwszy rok operacyjny trwał od 8 czerwca 1920 i został zamknięty w myśl statutu z dniem 30 czerwca 1921. Zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie w dniu 8 października 1921 zamknięcie rachunków wykazuje wynik za pierwszy rok.

BILANS w dniu 30 czerwca 1921.

STAN CZYNNY

Gotówka		173.211·7
Obce waluty		38·96
Rachunki bieżące w bankach		13,421.217·45
5% polska pożyczka państwowa długoterminowa		16,000.000·—
Udziały		180.000·—
Nieruchomości: budynki i grunta zakupione	20,522.808·—	
nowe budynki	159,522.430·09	180,045.238·09
Urządzenia fabryczne	4,6[illegible]1.565·[illegible]8	
Maszyny robocze i narzędzia	97 122.368·28	
Wartość materyału w magazynie	37.67[illegible].960·91	
według inwentarzy razem		139,397.894·57
Zaliczki		5,618.210·34
Dłużnicy według wykazu		209,681.9[illegible]9·57
Pozycye przechodnie		1,440.114·05
Roboty wykonane na rok 1921/22		27,050.670·34
Efekta depozytów obcych		94.800·—
Depozyt gwarancyjny		112,000.000·—
		705,1[illegible]3.325·16

STAN BIERNY

Kapitał akcyjny	50,000.000·—
Fundusz rezerwowy — z agia	25,211.300·—
Dług hipoteczny	40,000.000·—
Akcepty własne	1,000.000·—
Długi bankowe — kredyt otwarty	415,380.630·—
Wierzyciele — według wykazu	20,400.845·58
Pozycye przechodnie	10,862.384·—
Rezerwa na koszta druku akcyi	785.571·50
Kasa Chorych	2,048.084·70
Kasa Przezorności	900,526·40
Robocizna niewypłacona	22.469·—
Podatki ściągnięte od personalu	373.541·—
Depozyty obce	194.800·—
Depozyt gwarancyjny	112.000·000·—
Zysk za rok 1920/21 do rozdziału	25.914.172·98
	705,103.325·16

Rachunek strat i zysków

za rok administracyjny 1920/21 od 8 czerwca 1920 do 30 czerwca 1921 r.

STRATY

Ruch fabryczny	3,783.619·85
Koszty założenia Sp. Akc.	5 600.000·—
Ogólne koszty fabrykacyi	2,806.485·95
Ubezpieczenia	6,410 628·08
Konserwacya ruchomości	1,324.028·73
Utrzymanie nieruchomości	37.012 60
Procenty i prow. bankowe	25,010.490·91
Podatki i opłaty	32.628·52
Koszty administracyjne	25,4[illegible]4.924·78
Koszty handlowe	6,399.853 17
Zysk za rok 1920/21	25,914.172·98
	102,733.845·57

ZYSKI

Dochód z domów	21.121·04
Fabrykacya	100,420.729·54
Procenty od opłat na akcye	2,331.994·99
	102.773 845·57

Brutto — Bilans w dniu 28 lutego 1922.

STAN CZYNNY

Rk nieruchomości	405,694.310·29
Rk maszyn, ruchomości i urządzeń fabrycznych	120,637.490·37
Rk magazynu	271,558.172·75
Rk kasy	1,645.489·19
Rk walut obcych	16,120.387·50
Rk weksli	5,000.000·—
Rk różnych	267,[illegible]89.870 85
Rk zaliczek robotniczych	8,278.917·29
Rk kaucyi	66,296.000·—
Rk gwarancyi	1,366.401.000·—
Rk udziałów	180.000·—
Rk podatku dochodowego	127.06[illegible] 0
Rk fabrykacyi	511,879.819·41
Rk sum przechodnich	2,717.610·50
	3.043,627.131·65

STAN BIERNY

Rk kapitału zakładowego	50,000.000·—
Rk kapitału rezerwowego	27,802.717·30
Rk kapitału amortyzacyjnego	13,280.035·68
Rk długów hipotecznych	38,000.000·—
Rk banków	864 432.844·89
Rk zaliczek Ministerstwa kolei żelaznych	16,400.000·—
Rk gwarancyjny banków	1.200,000.000·—
Rk wpłat na III. emisyę	98,129.500·—
Rk nadwyżek emisyjnych	96 032.978·—
Rk fabrykacyi	469,[illegible]90.572·13
Rk weksli własnych	132 [illegible]9[illegible].750·—
Rk depozytów	204.800·—
Rk Kasy chorych	9 290.182·25
Rk Kasy Przezorności	7 944.692·70
Rk dywidendy 1920/21	1,634.[illegible]80·—
Rk sum przechodnich	15,546.[illegible]25·70
Rk strat i zysków 1920/21	[illegible]8.[illegible]03·—
	3.043,627.131·65

Drukiem Spółki druk. „Press“ ul. Sokoła 1. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI